

4. *Pari pietatis affectu ac reverentia*, Wiad. Arch. Warszaw. 59 (1949) 174—176.
5. Pascha, RBL 2 (1949) 134—140.
6. Kiedy Izraelici wyszli z Egiptu?, RBL 2 (1949) 370—372.
7. Prehistoria biblijna (Gen. 1—11), jej pochodzenie i rodzaj literacki, CT 21 (1949) 259—283, 533—551.
8. Mojżesz i Eliaz na Górze Tabor, WAW 59 (1949) 254—256.
9. In medio duorum animalium, WAW 60 (1950) 151—155.
10. Adam i Ewa, AK 52 (1950) 115—123.
11. Historyczna tradycja izraelska, RBL 3 (1950) 340—350.
12. Czy Hebrajczycy byli w Egipcie?, RBL 4 (1951) 340—352.
13. Izrael, RBL 5 (1952) 379—391.
14. W obronie Starego Testamentu, RBL 5 (1952) 202—217.
15. Literacka monografia biblijna, Tyg. Powsz. 46 (1952), nr 40, 6—7.
16. Wzajemne „przenikanie” się obu Testamentów, RBL 16 (1963) 25—29.
17. Nauka o grzechu pierworodnym w Starym Testamencie, w: Współczesna biblistyka polska 1945—1970, Warszawa 1972, 91—102.
18. Natchnienie Pisma świętego w świetle konstytucji Dei Verbum. Refleksje i spostrzeżenia. w: Studium Scripturae anima theologiae. Kraków 1990, 103—114.

Warszawa

zestawił KS. RYSZARD RUMIANEK

R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

KS. STANISŁAW MĘDAŁA, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 1993, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, s. 400

Polska literatura teologiczna została ostatnio wzbogacona o to bardzo wartościowe dzieło. Jest to bowiem napisana językiem na ogół komunikatywnym, niezwykle bogata w treść przy oszczędności słów, syntetyczna monografia, bodaj pierwsza o takich rozmiarach (400 stron), oparta na obszernej, 30-stronicowej bibliografii, głównie obcojęzycznej, doprowadzonej do lat ostatnich.

Część jej pierwsza, zatytułowana *Orientacje chrystologii Janowej w egzegezie współczesnej* — to *status quaestionis* o znacznych rozmiarach (s. 15—102), poprzedzony krótkimi *Uwagami wprowadzającymi*, które szkicują zwięźle kontekst dziejowy czwartej Ewangelii, poczynając od działalności Jana Chrzciciela, a kończąc na wydarzeniu paschalnym. Autor w ramach przedstawienia *Orientacji* omawia kolejno podłoże historyczno-literackie Janowej chrystologii, podejście do niej diachronicznie i dotychczasowe ujęcia synchroniczne, by zakończyć ukazaniem problemów właściwej hermeneutyki. Konkluzja brzmi przekonująco: „Chrystologia Janowa musi być interpretowana w Janowym kontekście historycznym oraz w Janowym systemie teologicznym” (s. 101).

Część druga książki, niemal trzykrotnie obszerniejsza od pierwszej (s. 103—350) nosi tytuł: *Jedność i różnicowanie chrystologii Janowej*. Autor stosuje tu metodę diachroniczną, ukazując historyczny rozwój pojęć żywych w tym środowisku, które tworzyło tekst czwartej Ewangelii, oraz metodę synchroniczną, a to w poszukiwaniu głębszych treści antropologicznych i teologicznych. Ta część zawiera 5 rozdziałów: Janowe wyznanie wiary wraz z jego hermeneutyką, ekspozycja wiary według prologu Ewangelii, chrystologię narracyjną ukazaną w dwóch typach opo-

wiań: z zakresu historii Jezusa oraz działalności misyjnej wspólnoty chrześcijańskiej, chrystologię świadectw o tym, że Jezus jest Mesjaszem, wreszcie chrystologię słów, na które się składają: Jego dialogi, mowy oraz modlitwy.

Zakończenie (s. 350—354) krótko uwydatnia złożoność chrystologii czwartej Ewangelii, z podkreśleniem jej powiązań ze Starym Testamentem oraz jej odniesienia do życia sakramentalnego w Kościele.

W swoim studium Autor obiektywnie referuje bardzo zróżnicowane poglądy biblistów, przeważnie współczesnych, zaznaczając przy tym swoje krótko uzasadnione oceny i precyzując własne stanowisko. Spośród metod wszakże wyraźnie preferuje niektóre: analizę semantyczną, semiotyyczną, strukturalną i retoryczną — im poświęcając najwięcej miejsca. Dzięki temu ukazuje się czytelnikowi niespodziewane bogactwo Janowej chrystologii, trudne do odnalezienia w komentarzach czwartej Ewangelii. Bardzo szczegółowo rozczłonkowany spis treści tego dzieła, podobnie jak skorowidz autorów współczesnych, ułatwia czytelnikowi prędkie odnalezienie poszukiwanego materiału.

Temu magistralnemu opracowaniu Janowej chrystologii nie można postawić poważniejszych zarzutów merytorycznych. Niemniej nasuwa się przy lekturze szereg pytań. Czy warto było zamienić tradycyjny termin „Jednorodzony” na „Jedynego” (s. 156. 161), gdzie brzmi niejednoznacznie! (s. 185. 352), skoro grecki termin MONOGENES różni się od MONOS, a został utrwalony w łacińskim brzmieniu UNIGENITUS tak w nauczaniu Kościoła, jak w jego liturgii, mając tę zaletę, że precyzuje pochodzenie Syna od Ojca przez rodzenie, co zna też teologia Janowa (1 J 5,18)? Czy jest zasadne ogólne stwierdzenie: „U Jana wszystkie opisy cudów jako znaków obecności działania Bożego w Jezusie zawierają wyraźne odniesienie do krzyża” (s. 195 por. s. 142), skoro w całym opisie przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia (J 9) takiego wyraźnego odniesienia niepodobna znaleźć? Czy można poprzestać na skrótowej informacji: „Komentatorzy stwierdzają, że czwarta Ewangelia nie mówi, iż Jezus to Jahwe, lecz że zastępuje Boga” (s. 196), skoro parokrotnie występująca w niej formuła EGO EIMI nawiązuje właśnie do samoobjawienia Jahwe w krzaku ognistym według Wj 3,14n? Wreszcie jak mogło dojść do sprzeczności widniejącej na s. 244, na której w punkcie d) „Filip nie widnieje w tradycji synoptycznej”, a w punkcie a) nieco niżej jest zgodne z prawdą zdanie: „Filip w tradycji synoptycznej występuje jako jeden z dwunastu”?

Strona formalna tego wartościowego dzieła nieco się kłóci z jego wysoką wartością merytoryczną. Korekta zawiodła wielokrotnie; zwłaszcza sporo jest błędów literowych, a spośród nich niektóre, nie od razu dostrzegalne, mogą wprowadzić w błąd czytelnika, gdy zachodzą w cytatach biblijnych, w tytułach dzieł, w nazwiskach autorów, wreszcie w transliteracji (nie zawsze konsekwentnej!) słów greckich i hebrajskich (np. s. 130. 194. 271. 282n. 323n. 335. 349. 353). Niejednolite bywa słownictwo („kerygmat” obok „kerygmy”), czasem wręcz niejednoznaczne. Tak jest z „przepowiadaniem” (na s. 82), z eschatologią „futurystyczną” (s. 227) lub z „baptytami” (s. 242). Można by też zgłosić pewne zastrzeżenia co do składni i stylu (np. nr s. 122. 159. 165. 173. 175. 208. 261. 263. 291). Wszystko to łatwo da się poprawić w wydaniach następnych, których należy się spodziewać i życzyć sobie, bo dzieło to winno się stać podręcznikiem akademickim.

Za wydanie tego dzieła należy się wdzięczność tak pracowitemu Autorowi, jak Instytutowi Teologicznemu Księży Misjonarzy, wdzięczność i wykładawców, i studentów.